Nr. 287. We Lwowie Czwartek dnia 16. Grudnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. [illegible] — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie [illegible] złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 2[illegible] franków

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza

Lwów 15. grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu krajowego motywować będzie ks. Adam Sapieha swój wniosek w sprawie nauki języka niemieckiego. Nie wiemy, co powie wnioskodawca w swoim wywodzie, ale naprzód już winniśmy skonstatować, że w całym kraju objawia się to samo zapatrywanie, ta sama myśl, która stanowi podstawę wniosku ks. Sapiehy.

W obec zaprowadzenia języka polskiego w szkołach i urzędach kraju naszego nie odczuwano u nas w ostatnich latach potrzeby gruntowniejszej nauki języka niemieckiego!, głównie z tego powodu, że w zawodach praktycznych znajomość tegoż nie jest niezbędnie potrzebną. Zapomniano jednak o potrzebie zachowania łączności z cywilizacją zachodnią i z państwem, do którego obecnie należymy.

Kto nie zna języków obcych i nie jest w możności zaznajomić się z wielkiemi dziełami pracy umysłowej narodów, stojących na najwyższym szczeblu oświaty, ten nie ma prawa zaliczać się do ludzi wykształconych, a tem samem nie może w kraju własnym uchodzić za czynnik cywilizacyjny. W interesie więc postępu i rozwoju umysłowego w Polsce winniśmy starać się wszelkiemi siłami o podniesienie poziomu wykształcenia naszej młodzieży, a tem samem nie spuszczać z oka nauki języków obcych.

W naszych stosunkach musimy na pierwszym planie położyć język niemiecki, który, jak to już powiedzieliśmy, potrzebny jest we wszystkich relacjach z państwem. Ileż to posłów naszych skazanych jest na wieczne milczenie, ponieważ (prawda, że częstokroć na szczęście) nie władają językiem niemieckim. A zresztą stylizacja niemieckich pism urzędowych, odchodzących z Galicji codziennie do władz naczelnych w Wiedniu, jest również doskonałym motywem wniosku ks. Sapiehy.

Ale i w kraju naszym potrzebny jest na niektórych stanowiskach język niemiecki, szczególnie w handlach i instytucjach pozostających w korespondencji z zagranicą. Wszystkie te posady zajęte są obecnie wyłącznie prawie przez żydów, jak gdyby wymagały znajomości dogmatów ich religji.

Abstrahujemy zupełnie od motywów, dla jakich *Czas* raduje się z wniosku ks. Sapiehy, bo „dobre przyjęcie w kołach wojskowych, takie, jakiego doznał toast hr. Artura Potockiego na bankiecie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń" — nie może i nie powinno wpływać na pracę posłów sejmowych, bo doszlibyśmy może za daleko w kaptowaniu sobie przychylności armji. Ten motyw więc prawicy sejmowej nie trafia wcale do naszego przekonania.

Ale i *Neue fr. Presse* zapatruje się także dziwacznie na wniosek ks. Sapiehy: Pismo to chwali go, ale naturalnie nie ze stanowiska dydaktycznego, lecz wyzyskuje całą sprawę dla politycznych celów opozycji fakcyjnej. Ks. Adam Sapieha, według *Neue fr. Presse*, wykazać miał jak na dłoni potrzebę ustawy o języku państwowym i poprzeć tem samem wniosek Scharschmidta. Nie ma kwestji, że każdą sprawę można nakręcić dla celów politycznych, jaka jednak może zachodzić łączność wniosku ks. Sapiehy z wnioskiem dra Scharschmidta, tego w żaden sposób dopatrzeć się nie możemy. Wszakżeż ks. Sapieha nie żąda wydania jakiejś nowej ustawy, lecz pragnie, aby przepisy istniejącego już prawa były należycie i z całą ścisłością wykonane. Zdaje się więc, że *Neue fr. Presse* o galicyjskich ustawach szkolnych nie wielkie ma wyobrażenie.

Sprawy sejmowe.

Według urzędowego przedłożenia o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych dla Galicji wschodniej i zachodniej oraz Wielkiego księstwa krakowskiego wynosić mają dodatki indemnizacyjne na rok 1887:

I. Dla Galicji wschodniej: Podług zestawienia z przedłożonych wykazów urzędów podatkowych wynosi sprawdzona należytość podatków w roku 1885 kwotę 7,276.879 złr. 57 ct. W braku innej podstawy służy powyższa kwota do wymiaru dodatku indemnizacyjnego, który preliminuje Rząd **po 30 ct.** od jednego złotego w. a. podatku na rok 1887, a który przyniesie kwotę 2,183.064 złr.

II. Dla Galicji zachodniej: Sprawdzona należytość podatków w roku 1885 wynosi 2,746.240 złr. 18 ct. Wymiar dodatku indemnizacyjnego preliminuje Rząd **po 30 ct.** od jednego złotego w. a. podatku na r. 1887, który przyniesie kwotę 823.872 złr.

III. Dla W. ks. Krakowskiego: Sprawdzona należytość podatków w r. 1885 wynosi 817.710 złr. 59½ ct. Wymiar dodatku indemnizacyjnego, preliminuje Rząd **po 21 ct** od jednego złotego w. a. podatku na r. 1887, który przyniesie kwotę 171.719 złr.

* * *

Wczoraj o godzinie 7. wieczór zebrał się Klub lewicy. Poseł Romanowicz odczytał swój wniosek w przedmiocie zwoływania Sejmu na czas dłuższy, aniżeli to dotychczas miało miejsce. Wniosek ten będzie prawdopodobnie dziś w Izbie przedłożony.

Następnie p. Goldman żądał upoważnienia do wniesienia interpelacji do komisarza rządowego w sprawie bezprawnego pociągania do opłaty podatków i ekwiwalentów — towarzystw dobroczynności i oświaty. Klub zgodził się na tę interpelację.

W końcu poseł Skałkowski motywował wniosek, ażeby przy urządzaniu filij i biur pomocniczych (*Nebenstellen*) austro-węgiers. Banku, uwzględniano zawsze opinję interesowanych Reprezentacyj miast, Towarzystw gospodarczych i Izb handlowych.

* * *

Wydział krajowy zwołał na 19. bm. ankietę w sprawie projektowanej zmiany ustawodawstwa szkolnego. W skład tej ankiety wchodzą członkowie sejmowej komisji szkolnej pp.: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Czerkawski, ks. biskup Dunajewski, hr. Wojciech Dzieduszycki, Łoziński, dr. Majer, dr. Małecki, Romańczuk, dr. Tadeusz Pilat, hr. Rey, Romanowicz, ks. biskup Solecki, hr. Stanisław Tarnowski senior, Wierzbicki i dr. Zoll; oraz członek Wydziału krajowego p. Pietruski, jako przewodniczący ankiety, i pp. Zygmunt Sawczyński i prof. dr. Zajączkowski.

* * *

Pp. Stanisław Badeni i Tadeusz Pilat wystąpili z klubu środka.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu klubu prawicy uchwalono nie zmieniać składu prezydjum i uproszono hr. Alfreda Potockiego, który z wiceprezydentury ze względów zdrowia chciał ustąpić, aby godność swą nadal zatrzymał. Drugim wiceprezesem pozostał p. Golejewski.

Następnie naradzano się nad umożliwieniem kontroli budżetu i objawiania zdania swego w tej mierze oraz stawiania poprawek przez niecłonków komisji budżetowej.

Wniesiono zażalenie, że referaty budżetowe Wydziału kraj. zwykle opóźniane, tego roku nadto zalegają. Projekta tyczące się siedmiu pozycyj obciążających budżet, między temi ważne i doniosłe, jak inwestycje i meljoracje oraz trzy projekta, nieobciążające budżetu, polecone Wydziałowi kraj. przez Sejm do wypracowania i przedłożenia, nie są dotąd gotowe i przedłożone, mimo terminu uchwalonego dla prac komisji budżetowej. Jedna z tych spraw znajduje się jeszcze w stadium ankiety. Uchwalono więc upomnieć się przez prezydjum o rychłe przedłożenie zalegających referatów, i zastrzeżenie się przeciwko powtarzaniu się podobnych anormalności.

Poruszono w końcu, jak ma się zachować klub wobec wniosku księcia Sapiehy. Postanowiono go życzliwie popierać, a w dyskusji dotknięto desorganizacji, jaka wytworzyła się w naszem szkolnictwie, wskutek wadliwego ustroju wewnętrznego hierarchicznego. Postanowiono podnieść głos w tej sprawie przy najbliższej okazji.

Towarzystwo Oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy.

W obec wczorajszej naszej kronikarskiej wzmianki o obchodzie Mickiewicza w jednej z lwowskich czytelni ludowych, uważamy za stosowne i na czasie choć w kilku słowach przypomnieć szerszej publiczności o istnieniu we Lwowie cichego acz ze wszech miar na poparcie zasługującego Towarzystwa, a jest niem właśnie Towarzystwo Oświaty Ludowej dla Lwowa i okolicy.

Kiedy przed pięciu laty zawiązywało się we Lwowie powyższe Towarzystwo, opinja publiczna przyjęła je nader życzliwie i przychylnie, to też młode Towarzystwo spotykając się w swej kolebki z taką sympatją, mogło sobie śmiało rokować jak najlepszy rozwój, jak najpomyślniejszą przyszłość. Wydział tego Towarzystwa wziął się ochoczo i energicznie do pracy, której owocem już w pierwszym roku było założenie kilku czytelni i kilku bezpłatnych wypożyczalni książek w samym Lwowie, a oraz kilku czytelni i 14 wypożyczalni książek w okolicy Lwowa. Przyznać też należy, że publiczność szczerze z początku popierała to wielce pożyteczne Towarzystwo; wielu członków wpisywało się do tegoż; niektórzy członkowie dobrowolnie ofiarowali znaczniejsze roczne wkładki; Sejm krajowy, Rada miejska, jak i instytucje bankowe pospieszyły z zasiłkami pieniężnemi; miłośnicy oświaty ludowej pospieszyli z darami w książkach i pieniądzach — słowem piękne były początki Towarzystwa. Dziś, jak się dowiadujemy, ta przychylność, życzliwość dla pomienionego Towarzystwa znacznie niestety ostygły; liczba członków, zwłaszcza takich, którzy większe płacili wkładki, zamiast wzrastać, poczyna się coraz bardziej uszczuplać; instytucje bankowe kurczą swe dłonie dla tak pięknego Towarzystwa;—apatja nasza i tu w całej swej pełni wystepować zaczyna—co wszystko musi niekorzystnie wpływać na rozwój Towarzystwa.

Pomimo tego członkowie Wydziału a w szczególności prezes tego Towarzystwa, znany miłośnik oświaty ludu, dr. Aleksander Hirschberg, nie ustają w pracy, liczba bibljoteczek wiejskich w bliższej i dalszej okolicy Lwowa wzrastała z każdym rokiem i doszła już do 50, a i we Lwowie powstają coraz nowe czytelnie, w których znajdują zdrowy pokarm duchowy właśnie te warstwy społeczeństwa naszego, których oświata i umoralnienie powinne leżeć na sercu przedewszystkiem klasom wykształconym i inteligentnym. W czytelniach tych oprócz doborowych książek do czytania, znajdują się dzienniki i czasopisma, odbywają się w nich od czasu do czasu odpowiednie popularne wykłady, odczyty i skromne obchody narodowe, słowem sieje się zdrowe ziarno między głodnych i potrzebujących tego duchowego pokarmu, a tem samem wyrywa się nie jednę jednostkę z paszczy wstrętnych nałogów, zgubnych prądów i wpływów. Ze na to wszystko potrzeba znaczniejszych funduszów, nie potrzebujemy tego dowodzić.

Nie będziemy się też długo rozwodzili nad pożytecznością tego Towarzystwa, każdy ją łacno zrozumie i oceni, piszemy tych kilka słów li tylko w chęci przypomnienia publiczności o tegoż istnieniu, jak to już we wstępie zaznaczyliśmy.

Wszyscy niewątpliwie szczerze pragniemy podniesienia poziomu oświaty u naszego ludu, często do niej nawołujemy, ale nie podniosą jej same życzenia i piękne słowa bez czynu i bez materjalnego poparcia. Oby nas chciano zrozumieć, obyśmy się nie wstydzili wymieniać w przyszłości liczby członków powyższego Towarzystwa, oby tych kilka słów naszych przysporzyło Towarzystwu Oświaty wielu nowych członków i dobrodziejów, oby te słowa nasze zachęciły ogół do tem chętniejszego jak dotychczas popierania tych, którzy z prawdziwem zaparciem się acz bez rozgłosu pracują dla oświaty ludu, którzy jednak mimo najlepszych chęci i mimo żmudnych wysileń sami nie mogą wiele zdziałać.

Bierzmy pod tym względem przykład z naszych braci Rusinów, ktrórzy tak wytrwale i skutecznie krzątają się około podniesienia oświaty swego ludu, gdy przeciwnie u nas pod tym względem zbyt mało się robi. Pomnijmy na to, że praca i oświata to dzisiejsza jedyna broń, od tych dwóch czynników zależy życie i przyszłość naszego narodu, pracujmy więc wszyscy i oświecajmy jedni drugich, a z pewnością nie zginiemy!

K. R.

Straż dla ochrony kultury krajowej.

Ministerstwo rolnictwa przygotowało dla tegorocznej sesji Sejmów krajowych drugie z rzędu przedłożenie, mianowicie projekt ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży, dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej. Projekt ten, który także w naszym Sejmie wniesiony zostanie, postanawia co następuje:

Personal straży dla ochrony pojedynczych gałęzi kultury krajowej, jak gospodarstwa rolnego i leśnego, górnictwa, łowiectwa, rybołowstwa lub innych uprawnień na wodach ustanowionej i przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężonej, używać ma dla uwydatnienia tego charakteru takiej odznaki, jaka dodatkowo do ustawy niniejszej przez polityczną władzę krajową w drodze rozporządzenia zostanie oznaczona i opisana. Na samej odznace służbowej nie mogą być umieszczone inne emblematy, niepodane w opisie. Oprócz tych odznak służbowych noszone być mogą także inne emblematy, służące do odznaczenia służby lub gałęzi kultury.

Zaprzysiężeni strażnicy są obowiązani przy pełnieniu swej służby nosić odznakę służbową w sposób, jaki przy jej ustanowieniu zostanie przepisany. Zaniedbanie tego obowiązku ma być karane przez władzę polityczną według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. września 1857 r., a ukaranie strażnika podane zostanie do wiadomości jego służbodawcy.

Osoby, nie zostające w służbie jako zaprzysiężone organa straży, w żadnym razie używać nie mogą odznaki służbowej, dla tych organów przepisanej. Przekroczenia tego zakazu karane będą, jeżeli nie podlegają powszechnej ustawie karnej, przez władzę polityczną według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. września 1857 r.

Przepisy, któremi dotąd uregulowane były odznaki organów straży w §. 1 wskazanej, tracą moc obowiązującą. Ustawa nowa wejść ma w życie w sześć miesięcy po jej ogłoszeniu. W przeciągu tych sześciu miesięcy w każdym powiecie politycznym ma być ogłoszony opis odznaki służbowej.

Kółka rolnicze.

Dzięki staraniom pp. Jana Gnoińskiego i Tadeusza Nöela powstał w powiecie Czortkowskim 63y Zarząd powiatowy Towarzystwa Kółek rolniczych, którego Przewodniczącym wybrano p. Piotra Platnera z Smańkowczyk, zastępcą p. W. Grodzkiego nauczyciela szkoły rolniczej w Jagielnicy, a sekretarzem p. Marjana Antonowicza nauczyciela w Romaszówce. Powiat podzielono na okręgi, przydzielając każdy okręg jednemu z członków Zarządu.

Od ostatniego ogłoszenia powstały nowe Kółka: 350 w pow. Śniatyńskim — Śniatyn założyła tamtejsza czytelnia ludowa za staraniem p. Stankowicza; 351. Długopole i 352. Szaflary w pow. Nowotarskim, założyły tamtejsze gminy za staraniem delegata p. Strowskiego.

Jako dalsze datki na cele Kółek rolniczych nadesłał Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu zł. 10. Jako członkowie wspierający przystąpili do Towarzystwa pp. Antoni Swieżawski z Krowicy i Marjan Antonowicz z Romaszówki.

56ta rocznica listopadowa w Rapperswylu.

Świetna uroczystość odbyła się w Muzeum Narodowem 29. listopada, tak jak lat uprzednich, pod przewodnictwem założyciela Muzeum hr. Platera; uczestniczyli w niej liczni Polacy z różnych stron przybyli, cudzoziemcy nam życzliwi i delegacje, pomiędzy któremi odznaczała się węgierska. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym posiedzenie pamiątkowe odbyło się w sali głównej muzealnej, przewodniczący zagaił je mową w polskim i francuskim języku wypowiedzianą.

Następnie p. Gustaw Bernovits, jeden z delegatów węgierskich, oświadczył gorące dla Polski tradycyjne współczucie i wiarę w jej odrodzenie. Jeden z młodzieży polskiej kształcącej się wyraził w imieniu młodego pokolenia Polski patrjotyczne uczucia, które dziś jak przed 50 laty odznaczają młodzież polską. Profesor Gruber z Brazylji oddał hołd świętej sprawie polskiej.

Po wielu mowach przewodniczący poddał pod wotowanie adres do Dyrekcji Banku ziemskiego ratunkowego w Poznaniu, który jednomyślnie przyjęty został i złożony grosz wdowi.

Pomiędzy licznemi pismami i telegramami przeczytany był adres w polskim języku młodzieży włoskiej kształcącej się w Uniwersytecie w Bolonji.

Pomiędzy telegramami i pismami znajdowały się następujące: z Rzymu od panny Wienholt, córki konsula angielskiego, gorliwej przyjaciółki Polski: „Jestem obecną w duchu na Waszej świetnej uroczystości pełna serdecznych życzeń odrodzenia Polski". Z Francji od panny Natalji Blanchet, poetki. Od p. Z. Miłkowskiego z Genewy. Od pani Ogonowskiej z Bolonji pismo pełne gorącego patrjotyzmu i solidarności. Od hr. Kulczyckiego z Rzymu. Od p. Gillera ze Stanisławowa. Od pp. Mieczysława Darowskiego, Żulińskiego i Czerszyka ze Lwowa i od pułkownika Malczewskiego z Wielkopolski w imieniu solidarności narodowej.

Po odbytem posiedzeniu zwidzone zostały zbiory muzealne i nastąpiła biesiada z licznemi mowami i toastami.

Przemówienie Kornela Ujejskiego na wieczorku Mickiewicza

dnia 28 listopada w Radziechowie.

Jeszcze temu lat kilka dziesiątków, chociaż w niewoli i ucisku, żyliśmy błogo sercem i fantazją. Wierzyliśmy, że bez naszej winy i przyczyny rozerwano nam ojczyznę; oczekiwaliśmy jej zwrotu przy każdej, gdziekolwiek powstającej burzy wojennej i dla tej nadziei przelewaliśmy naszą krew na obcych polach; ludy ciemiężone przez własnych despotów nazywały nas „rycerzami wolności", my sami mieliśmy się za naród wybrany, pod szczególną zostający opieką Boga; zdawało się nam, że dość chwycić za broń, a ludy i anioły przyjdą nam z pomocą. Natchnieni mistrze przygrywali nam na lutniach...

I przeszedł złoty sen!... Chmurny nastąpił ranek dnia długiego.

Znaleźli się między nami lekkomyślni — a nie chcę surowiej ich nazywać — którzy nas, już z tego snu budzących się, gwałtownie ocucać postanowili. I tak nam przecierali oczy, że prawie nas oślepili; i tak okładali lodem, aż w nas polska dusza zastygła. A na tak przygotowanych każdy eksterminacyjny środek staje się teraz skuteczniejszym.

Zaś tu, w zaborze trzecim, gdzie za łaską Boga przyznano nam prawa narodowe, gdzie moglibyśmy żyć, róść, w kwiat się rozwijać, w owoc dojrzewać, aby szła patrjotyczna woń i pożywienie na resztę naszej ziemi, kędy srogiej niewoli zaducha i głód — tu, dzięki onej nieszczęsnej procedurze, dotąd z ciężkiej niemocy podnieść się nie możemy. Wstać nam! orzeźwić się — przeżegnać się — i rzeczywistości, choćby jak strasznej, śmiało zajrzeć w oczy.

Prawda jest święta, jest mocna, ona jedna daje ratunek. Bez niej nie widzielibyśmy grożących nam niebezpieczeństw, ani szukali sposobów odparcia ich i przyszłoby na nas zatracenie, jak przychodzi niespodziana śmierć, albo złodziej w nocy. Brak prawdy, to brak słońca, to ciemność... Precz z firankami!

Nie kocha swego narodu, kto znając prawdę tai ją i widząc złe, nie chce o niem mówić. Taki siebie tylko kocha i spokojność swoją. On tyle wie, że głosiciele prawdy i poprawiacze złego, co najmniej nie cieszą się miłością ludzką, a tego nie wie, że służąc prawdzie, najlepiej służy narodowi, a dla siebie zdobywa nieśmiertelnego ducha i w przyszłem życiu postawi go wysoko. Ale jest warunek. Żaden niski, uboczny cel, żadnego rodzaju złość, tylko czysta miłość ojczyzny niech takim otwiera usta.

I przeciw najczystszym patrjotom a karcicielom złego podnoszą się głosy.

Jedne lekko, bezmyślnie powtórzą znane przysłowie: „Zły ptak, który swoje gniazdo kala". Ależ oni nie kalają gniazda — oni z gniazda wymiatają kał! — Nie pora nam na miecz, a jak wielu twierdzi, ani na lirę — więc niektórzy biorą się do mioteł. Między narzędziami przy utylitarnej pracy i te swoją czynność mieć powinno. Wszakże w ciągu przygotowywania i obrabiania materjałów do odbudowy spalonego domu, trzeba także oczyścić plac z gruzów i z różnego śmiecia. Nie sarkajmy, jeśli z tej roboty kurze na nas idą. Ciężka to robota — a czarniejsze są chmury, które ciągną nad głowami nas wszystkich.

Inne głosy, poważniejsze, powiedzą: Oto wrogi coraz zacieklej idą na nas. Targają się i na naszą cześć, aby nas odsądzić od praw życia. Wypominają nam grzechy przodków tych, którzy wyradzali się z wielkich i szlachetnych, i w czasach, kiedy ich przodkowie gorszymi byli. Jakże możemy teraz odsłaniać publicznie nasze ułomności i grzechy?...

Na te głosy zwróćmy się z odpowiedzią do naszych wrogów, mówiąc:

Błogosławiona, chociaż niezupełna wolność słowa i pisma, o którą walczyliśmy wspólnie z wami, daje wam możność zaglądać przez okna do naszej chaty w czasie, kiedy pierzemy brudną naszą bieliznę. — Czynność to gospodarska, i urągać nam nie potrzebujecie. Czas wam, o bracia, prać wasze brudy także! Pyszni wy i zuchwali — i niedbali. Brud pogańskiego samolubstwa i niesprawiedliwości dla małych i słabych porasta na rozbujałych ciałach waszych. Spieszcie się z oczyszczeniem, bo inaczej w krwi, w jeziorach własnej krwi oczyszczać się będziecie.

To powiedzmy nieprzyjaciołom naszym.

Grzech z pychą razem chodzą. Pycha jest pancerzem grzechu, i miłe dla niej głaskanie, toż pochlebców zawsze czeka nagroda. Są więc pochlebcy i w obec narodów. Staje w tym razie milcząca umowa. Chwalmy się nawzajem, ja ciebie narodzie a ty mnie — a potem runiemy razem. Tak było przez dłuższy czas we Francji przed ich wielką klęską.

Są jednak i mniej winni, i tych jest najwięcej. Najprzód ci, którzy lękają się prawdy, aby im słodkich nie rozwiała złudzeń, i wolą w dobrej wierze oszukiwać siebie i drugich.

A także ci, którzy hołdują tej sztucznej metodzie: że chcąc wywołać dobre, trzeba wmawiać, że ono już jest. Nieradziłbym używać tej metody nawet względem dzieci, bo na zawsze próżnemi dziećmi pozostaną — a nas wybawić może tylko żelaznych mężów pokolenie.

Śledzić za prawdą, wykrywać ją, to nie zawsze radość, to częściej: brać w siebie ból — i zadawać ból. Ale z bolu skrucha — i poprawa — i siła — i zwycięztwo!

Kiedy wszyscy Polacy zabolą, wtenczas będzie Polska.

Jeszcze o deputacji studentów węg.

O wstrzymaniu deputacji studentów węgierskich na uroczystość Batorego do Krakowa piszą z Pesztu do *Neue fr. Presse*: Wczoraj, tj. 11. bm., deputacja tutejszych studentów wybrała się w drogę do Krakowa z olbrzymim wieńcem wawrzynowym, aby wziąć udział w uroczystości na cześć króla Batorego. Młodzież była już niedaleko Wawelu, gdy ich doścignął telegram od peszteńskiego rektora i skłonił do powrotu. Wczoraj bowiem przyszły tu dwa telegramy do rektora Uniwersytetu i do naczelnego burmistrza. W jednym proszono naczelnika miasta, aby skłonił studentów do zaniechania podróży, bo w Peszcie jest cholera, a Rząd w Galicji obawia się zawleczenia tej choroby. W drugim zwracano uwagę rektora na to, że studenci węgierscy, gdyby mimo to przecież przybyli do Krakowa, naraziliby się tam na bardzo wiele nieprzyjemności, gdyż pod każdym względem musi się jak najsurowiej baczyć na stosunki zdrowotne. Naczelny burmistrz udzielił tej depeszy prezesowi czytelni akademickiej, a rektor zatelegrafował bezzwłocznie do studentów, będących już w drodze. Ci wrócili się natychmiast.

„Otóż wiadomo, że cholera w Peszcie dawno wygasła. A ponieważ nawet podczas epidemicznego jej grasowania w Peszcie absolutnie nic o tem nie było słychać, by Namiestnictwo galicyjskie zarządzało było szczególne środki ostrożności na podróżnych, przybywających z Węgier, dla tego trzeba przypuścić, że strach przed cholerą był w tym wypadku tylko pokrywką, aby zapobiedz jakiejś może niemiłej lub niestosownej demonstracji.

Wypadki na Wschodzie.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Sofji: Rząd przesłał deputacji bułgarskiej instrukcje, aby się udała do Berlina, gdyż Kalnoky udzielił członkom deputacji tej rady. W sferach rządowych spodziewają się obecnie pomyślnego rozwiązania kwestji bułgarskiej.

* * *

Swiet wystosował do społeczeństwa rosyjskiego odezwę, aby dało wyraz swemu współczuciu dla ludu bułgarskiego, jęczącego pod jarzmem austrjackich i angielskich ajentów.

* * *

Z Dżurdżewa doneszą: Prasa bułgarska, będąca wyrazem zapatrywań sofijskiego Rządu, znajduje, że obecna chwila odpowiednią jest do wywołania ruchu w Macedonji i ogłoszenia Bułgarji zjednoczonem królestwem lub rzecząpospolitą. Prawdopodobnem jest, że Rząd sofijski gotów przedsięwziąć najryzykowniejsze kroki, dopóki jego godzina nie wybije.

* * *

Pol. Cor. zaprzecza wszelkim pogłoskom o bliskiem ustąpieniu Giersa. Gdyby jednak przesilenie miało nastąpić, wówczas następcą Giersa nie będzie ambasador wiedeński ks. Łobanow, o którego kandydaturze niejednokrotnie wspominano.

* * *

Arcyks. Wilhelm złożył d. 12. bm. swój bilet wizytowy u deputacji bułgarskiej, która była u niego z wizytą, aby podziękować za pociągi sanitarne przysłane podczas ostatniej kampanji serbsko-bułgarskiej.

* * *

Pisma petersburskie uważają przemowę Kalnoky'ego do deputacji bułgarskiej za oznakę otwartej nieprzyjaźni i jako skrajną granicę walki dyplomatycznej.

* * *

Rząd bułgarski wydalił z Sofji dwóch lekarzy rosyjskich za podburzanie ludności.

* * *

Przebywający w Odesie wychodźcy bułgarscy znajdują się — jak donosi *N. Wr. Tagblatt* — w wielkiej nędzy. Z rozkazu gubernatora, odbyło się w cyrku Salomońskiego przedstawienie na ich korzyść.

* * *

Deputacja bułgarska udaje się z Wiednia do Berlina, otrzymała bowiem zapewnienie, że będzie tam w ten sam sposób przyjętą, jak we Wiedniu. Natomiast oświadczył deputacji ambasador rosyjski ks. Łobanow, że w Petersburgu nie będą w żaden sposób przyjęci. Ze strony ambasady francuskiej otrzymali delegaci zapewnienie, że mogą liczyć w Paryżu na nieurzędowe przyjęcie. Z tego powodu pojedzie deputacja z Berlina nie wprost, ale *via* Paryż, do Londynu. Nadto udaje się deputacja do Rzymu i Stambułu i spodziewa się za trzy tygodnie wrócić do Sofji. Panowie Grekow, Stoiłow i Kalczew bardzo się uradowali wiadomością o orderze, jaki ks Aleksander otrzymał od królowej Wiktorji. W ogóle jest deputacja bardzo zadowoloną z dotychczasowego przebiegu swej misji; na przyjęcie bowiem w Petersburgu z góry nie liczyła. Pisma petersburskie opowia-

dają, że była chwila, w której zamierzano przyjąć deputację, aby wysłuchać jej życzeń w obecności Kaulbarsa. Car nie zgodził się jednak na tę propozycję. Przyjęcie we Wiedniu wywarło nadto przygnębiające wrażenie. Na razie nie będzie nawet mianowany następca po Kaulbarsie we Wiedniu.

* * *

— *Now. Wremia* omawia w artykule wstępnym widoki wojny między Rosją a Austrją. Kleska Austrji byłaby dla niej fatalna — zwycięstwo przysporzyłoby jej dyszącego zemstą sąsiada. O tem wie bardzo dobrze hr. Kalnoky. Mimo to wierzą we Wiedniu, że Rosja dla miłości pokoju woli czynić ustępstwa, aniżeli wywołać wojnę. Rachuba ta jest mylna; Rosja nie może bowiem dłużej ścierpieć tak niespokojnego sąsiada. Przyjęcie bułgarskiej deputacji we Wiedniu pokazuje najlepiej charakter austrjackiej polityki.

KRONIKA.

Lwów dnia 15. grudnia.

Wiadomości osobiste. Minister Dunajewski przybył do Lwowa na posiedzenia Sejmu. — Tajny radca br. Gustaw Kubin mianowany został prezydentem „Ogólnego Towarzystwa zaopatrzenia" w Wiedniu.

Nekrologja. Antoni Łuszczkiewicz, inżynier cywilny, zaszczytnie znany z wielu w Krakowie dokonanych budowli, między któremi najznakomitsze miejsce zajmuje budowa nowego kolegium Uniwersytetu, lat 47, nagle zmarł wczoraj w Krakowie.

Kalendarz. Czwartek (16): Adelajdy ces. — Zdosławy. Wschód słońca o godz. 7. min. 52, zachód o godz. 4.

Kalend. myśliwski. W grudniu wolno polować: na zające, kozły i jelenie, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Stan zdrowia ks. Kalinki. Każdy dzień, a niemal każda godzina przynosi coraz to smutniejsze wiadomości. Dzisiaj w chwili zamknięcia numeru dowiadujemy się, że choroba szybko postępuje naprzód — słowem, chory ma się bardzo źle.

+ 7 R. wskazywał dziś termometr przez cały dzień.

Dr. Ziemiałkowski, przybył, jak wiadomo przedwczoraj do naszego miasta, aby wziąć udział w pracach sejmowych. Ministra powitali na dworcu: Pan namiestnik Zaleski, p. Stanisław Polanowski i radca Rządu p. Krzaczkowski. Dr. Ziemiałkowski w swojem mieszkaniu, w hotelu Żorża przyjmował przedwczoraj licznie odwidzających go posłów i znajomych, oraz deputację Rady miejskiej, złożoną z pp. wice-prezydenta Mochnackiego, prof. dr. Roszkowskiego, dr. Witza, Getritza, Głodzińskiego i Świsterskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 16. bm. o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa wydzierżawienia hotelu angielskiego; wnioski odnoszące się do budowy nowego teatru we Lwowie; sprawa rozszerzenia cmentarza dla weteranów wojsk polskich z roku 1831, wreszcie wnioski w sprawie zobowiązania kolei państwowych do płacenia dodatków gminnych od podatków państwowych.

Prezentę na opróżnioną gr. kat. kapelanję w Michowej, nadało Namiestnictwo ks. Józefowi Lipińskiemu, dotychczasowemu gr. kat. administratorowi parafji w Grzance.

Bale techników zajęły od lat kilku pierwsze miejsce pod względem świetności w rzędzie zabaw, urządzanych w karnawale. Zachęceni powodzeniem w latach ubiegłych, zawiązali technicy komitet, który — jak się dowiadujemy — już od kilkunastu dni rozpoczął, pod przewodnictwem radcy dw. i dyrektora kolei Karola Ludwika pana Sladkowskiego, przedwstępne czynności. Z prac już rozpoczętych wnosić należy, że bal techników wypadnie równie świetnie, jak w roku zeszłym. Kierownictwo komisji dekoracyjnej objął znany powszechnie artysta-architekt tutejszy p. Kamienobrodzki, który również zajmuje się ułożeniem projektu na porządki tańców.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Dybczaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łopczycy, a Ambrożego Bąka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kozłówku.

Ze szkoły dla przemysłu artystycznego. Dyrekcja ck szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskiem Muzeum przemysłowem we Lwowie oznajmia, że na mocy reskryptu ministra wyznań i oświaty z dnia 19. października br., zaprowadzony został przy tejże szkole oddział dla haftów i wyrobów koronkarskich. Zwracamy uwagę, że na obu działach jest nauka całodzienną, i że tylko po południu jest nauka ... Nadzwyczajne uczenice mogą w miarę miejsca na naukę haftów lub koronek uczęszczać w godzinach szczególnie wyznaczonych. Opłata szkolna wynosi na półrocze 3 złr. i uiszczoną ma być z góry. Wpisy do szkoły rozpoczną się z d. 16. b. m. Zgłaszać się należy do kierownika szkoły w kancelarji szkolnej w miejskiem Muzeum przemysłowem w ratuszu na I. piętrze od godz. 10.—12. przed południem.

Uznanie. Słuchacze lwowskiej Politechniki wyrazili na ręce prezydenta miasta, p. Szlachtowskiego, telegram następujący: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Słuchacze Politechniki lwowskiej zasyłają Ci wyrazy uznania za pochwały godną troskliwość o dobro i rozwój miasta ... Zarazem też wyrażają ubolewanie nad niemożnością przyjęcia w tem roku ... udziału w obchodzie ..." Do młodzieży akademickiej w Budapeszcie wystosowali wczoraj słuchacze politechniki telegram następujący: „Koledzy! Młodzież Szkoły Politechnicznej we Lwowie, zasyła Wam serdeczne pozdrowienia za Waszą chęć uświetnienia naszego obchodu narodowego przez przybycie w nim udziału. Zarazem też wyraża nadzieję, iż niezmienne ... jest nam jednostka, łamiąc tradycje narodowej ... łączą i odwzajemnić się za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali nasi przedstawiciele w Peszcie."

W sprawozdaniu z obchodu Mickiewiczowskiego urządzonego staraniem Czytelni ludowej (przy ul. Jezuickiej l. 12), zaszła pomyłka, spowodowana ... tego rodzaju, że zecer opuścił kilka wyrazów i zmienił całkowicie myśl recenzenta. Na fortepianie grała panna Notz, zaś śpiewała panna L. Stroka. Nadto komunikuje nam komitet, że deklamacja p. Bernarda Mondscheina „powstała nie z inicjatywy komitetu urządzającego i została nader sympatycznie przyjętą, a nawet na ogólne żądanie powtórzoną." Otóż powtórnie skonstatować musimy, że deklamacja ta na obchodzie rocznicy śmierci Mickiewicza była niestosowną, a nadawała się bardzo do programu wieczorku humorystycznego. Czy deklamacja przez audytorjum została przychylnie lub nieprzychylnie przyjętą, jest dla nas rzeczą zupełnie obojętną.

Zjazd żydowski. Jak się dowiadujemy, odbywa się od kilku dni w mieście naszem zjazd żydów-starowierców. Na porządku dziennym obrad zjazdu stoi sprawa kształcenia rabinów. Zgromadzenia te odbywają się w prywatnej bożnicy Jankla Amczera przy ul. Starozakonnej. W obradach biorą udział także rabini z Nowego Sącza i Bełza. Są to tak zwani „cudotwórcy." Jaki będzie wynik zjazdu, dotychczas nie wiadomo, prawdopodobnie jednak sprawa nie postąpi ani o jeden krok naprzód i wszystko zostanie po dawnemu.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców gminy Katarynice, w powiecie rudeckim, zapomogi w kwocie 300 złr.

Do Rady powiatowej wielickiej, przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin wiejskich, wybrany został Józef Kusina, włościanin z Gorzkowa; zaś przy takimże wyborze z grupy większych posiadłości, p. Józef Bieliński, właściciel dóbr.

Niezwykłe oszustwo. O pewnym wypadku, o którym donieśliśmy także w naszem piśmie, pisze *Gazeta Lwowska*: Pesze Löffel, mieszkająca pod l. 51 przy ul. Łyczakowskiej, gdzie też ma swój sklepik drobnej sprzedaży nafty, z osobnem wyjściem na ulicę, zaalarmowała onegdaj w nocy domowników, a następnie i sąsiednią strażnicę policyjną IV. dzielnicy doniesieniem, iż włamali się złodzieje do jej mieszkania i sklepiku, a odbiwszy dwie kłódki i zamek u kufra, w pokoju, w którym ona i jej rodzina nocowała, wykradli z tegoż kwotę 4.000 złr. banknotami, 8 sznurków korali u niej zastawionych i suknie jej dzieci. Poszkodowana nadmieniła, że obudził ją szelest, że widziała uciekającego sprawcę tej kradzieży, a nawet go opisała, podając dalej, że uciekający przewrócił przypadkowo lampę, która się stłukła i skaleczyła jej synka w twarz, skutkiem czego pozostały ślady krwi na prześcieradle, na którem tenże leżał. Mąż Löfflowej zaś twierdził, że mu ktoś we śnie zasunął pierzynę na głowę i dusił go tak, że nie mógł o pomoc wołać. Z dochodzeń policyjnych okazało się jednak, iż całe to doniesienie było zmyślone, gdyż mimo świeżo zakrwawionego prześcieradła nie znaleziono na rzekomo skaleczonym żadnych śladów obrażenia ciała, a również i wszelkie inne okoliczności wykluczały możliwość, że obcy człowiek włamał się do tegoż lokalu. Ostatecznie stwierdzono, że Löfflowa jest swej spólniczce, Zlacie Hellerowej, dłużną około 200 złr.; a gdy następnie odszukano także korale, o których skradzeniu opowiadała, przyznała się ona, że fałszywie doniosła o tej zmyślonej kradzieży, w nadziei, iż tym sposobem uwolni się od zapłacenia wyż wspomnionego długu. Oszustkę tę odstawiono do Sądu kraj. karnego.

Wypadek śmierci. Bronisław Heichel Kamiński, rodem z Malechowa, liczący lat 35, doktor medycyny, bezżenny, który od dłuższego czasu mieszkał w Bóbrce, wyjechawszy ztamtąd pospiesznym pociągiem do swych krewnych do Lwowa, właściciel Żelaznej Wody pod Zofjówką, zmarł po drodze w wagonie. Zwłoki zostały przez ekspozyturę policji na dworcu kolei Karola Ludwika po oględzinach lekarskich, oddane do kostnicy głównego szpitala.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z d. 14. grudnia. Skradziono dywanik na posadzkę wart. 10 zł. i dużą chustkę wełnianą wart. 25 zł. — Zgubiono zegarek srebrny i rozetę od szpilki brylantowej wart. 350 zł.

Kraków 14. grudnia. (*Uroczystość Stefana Batorego. — Dr. Zyblikiewicz. — Budżet miejski.*) W dniu dzisiejszym zaproszeni zostali goście węgierscy, będący od chwili przyjazdu przedmiotem ciągłej owacji, do sali stowarzyszenia rzeźników i masarzy, gdzie podejmowani byli przez starszego korporacji, r. m. Stanisława Armołowicza. Po uczcie udali się goście węgierscy do Kasyna powszechnego, gdzie się odbył kulig umyślnie dla nich aranżowany.

Dr. Zyblikiewicz wynajął pomieszkanie u księży Pijarów przy ulicy św. Jana, to samo, które zajmował ks. biskup Krasiński, obecnie w pałacu biskupim mieszkający.

Budżet miejski na rok przyszły dopiero w pierwszych dniach miesiąca stycznia przyjdzie pod obrady w pełnej Radzie miejskiej, przedstawiać on będzie w dochodach i rozchodach nieco więcej jak 600.000 złr. bez podwyższenia pobieranych dotychczas na cele gminne dodatków do podatków.

Kraków 14. grudnia. P. Faradi Balogh Szilard złożył w redakcji *Now. Reformy* 25 złr. na ubogich miasta Krakowa. Ofiara ta przesłaną została p. prezydentowi dr. Szlachtowskiemu do rozporządzenia.

Na posiedzeniu komisji teatralnej, które się odbyło w piątek, uchwalono, po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania o stanie teatru za miesiąc ..., przedstawić Wydziałowi krajowemu, ażeby subwencja przedsiębiorcy teatru, p. Gliksonowi, wypłaconą została.

Czytamy w *Przeglądzie lekarskim*: Wydział lekarski w Królewcu na posadę kliniczną, opróżnioną po Schönbornie, przedstawił w pierwszym rzędzie prof. Madelunga z Rostoku i Mikulicza z Krakowa. Po raz drugi w krótkim przeciągu czasu spotyka członka naszego Wydziału zaszczyt, że Niemcy przedstawiają go jako godnego do zajęcia katedry w większym Uniwersytecie niemieckim. Nie wątpimy atoli, że prof. Mikulicz ani teraz, ani w przyszłości Krakowa nie opuści.

Radziechów 11. grudnia. Dnia 28. listopada odbył się tu wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza według programu ogłoszonego w *Dzien. Pol.* W sali szkolnej, przyozdobionej artystycznie egzotycznemi kwiatami, od których zieleni pięknie odbijał biust nieśmiertelnego wieszcza, zgromadziła się licznie miejscowa i zamiejscowa publiczność wszystkich warstw naszego towarzystwa. W podniosłym nastroju ducha wysłuchano wszystkich punktów programu, szczególniejszy jednak zapał wzbudził odczyt wygłoszony przez czcigodną Felicję z Wasilewskich Boberskę, traktujący o miłości Ojczyzny, oparty na przykładach branych z życia i dzieł Mickiewicza. Odczyt ten, jako obszerniejszy, drukowany będzie osobno w jednem z pism polskich. Na zakończenie wieczorku odczytano bardzo piękne przemówienie, nadesłane przez poetę Kornela Ujejskiego, który z powodu słabości nie mógł w tym uroczystym obchodzie osobiście uczestniczyć. Dochód z wieczorku, przeznaczony przez komitet na fundusz żelazny Banku ratunkowego w Poznaniu, wynosił brutto 121·70 zł., po potrąceniu wydatków w kwocie 20·32, pozostała jako czysty dochód kwota 101·38 zł. Sumę tę załączamy w gotówce z uprzejmą prośbą, by szanowna Redakcja takową do właściwych rąk odesłać raczyła. (Życzeniu temu uczyniliśmy zadość. *P. R.*)

Następnego dnia po wieczorku Mickiewiczowskim, tj. 29. listopada, odbyło się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za poległych w r. 1831 w walce o niepodległość narodową. Po ukończeniu ceremonij kościelnych zaintonowano u katafalka, przyozdobionego w emblemata wojsk polskich, pieśń „Z dymem pożarów". Z tą pieśnią na ustach udali się następnie wszyscy w kościele zgromadzeni na miejscowy cmentarz, gdzie na dębowym krzyżu, wzniesionym na pamiątkę powstania listopadowego, zawieszono olbrzymi wieniec, zdobny w szarfy o barwach narodowych. U stóp krzyża ukończono też chorał którego podniosłe słowa i nuta w sercach obecnych słodkie i tkliwe wywołała wrażenie.

(*F. L.*) **Żółkiew** 13. grudnia. Na czwartkowem pienarnem posiedzeniu Rady miejskiej, któremu przewodniczył wiceburmistrz p. Skóiimowski, referował radny dr. Tadeusz Niementowski o regulaminie targowym, który w całości przyjęto. Następnie wybrano do komitetu szpitalnego pp. Skólimowskiego i Aufschauera, a do komitetu szkolnego fundacji Kopińskiego pp. Zonnera, Siarkiewicza i Cukra. Dostawę mięsa do szpitalu otrzymał p. Berl Henig, zaś mleko, naftę i słoninę uchwalono kupować we własnym zarządzie.

Na urządzonym w dniu 5. b. m. odczycie: „Adam Mickiewicz w życiu i pismach", inteligencja żółkiewska, z małemi bardzo chwalebnemi wyjątkami, rażącą świeciła nieobecnością.

Każdy przeciętny Żółkiewianin zajęty jest obecnie kombinacjami co do następcy radcy sądowego dra Tadeusza Poźniaka, który opuścił od tygodnia Żółkiew. Jako prawdopodobnych następców jego wymieniają pp. Herasimowicza z Kulikowa, Harasymowicza z Rudek, hr. Dzieduszyckiego i żółkiewskiego adjunkta sądowego p. Bojomira Żarskiego.

Łańcut 9. grudnia. (*Wieczorek Mickiewiczowski*), W sobotę dnia 4. grudnia odbył się w tutejszej szkole miejskiej wieczorek muzykalno-deklamacyjny, ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. W czasie, gdy kult wielkiego poety tak szeroko rozpowszechnił się w całym kraju, a nawet po za jego granicami, gdzie tylko polska mowa słyszeć się daje a stosunki na to pozwalają, nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, że i nasze miasteczko nie chciało pozostać w tyle. Podnieść wypada ten fakt dla tego, że wieczorek ten urządzono staraniem grona tutejszych nauczycieli i nauczycielek, i że oni sami łącznie z dziećmi szkolnemi wypełnili cały program. Objaw to pomyślny, znak, że nauczycielstwo nasze pojmuje dobrze swoje zadanie: nietylko uczyć dziatwę przedmiotów zakreślonych ułożonym planem, ale także uczyć ją znać i czcić narodowe wielkości i czynem jej w tem przykład dawać. Wieczorek rozpoczęty polonezem odśpiewanym gładko i z werwą przez dzieci szkolne obojej płci pod kierownictwem p. M. i przeplatany innemi równie dobrze przez ten młodzieńczy chór odśpiewanemi pieśniami, obejmował: odczyt panny P., grę na fortepianie i skrzypcach panny F. i p. M. i deklamację p. T. Nie wdając się w wyliczanie i ocenę pojedynczych ustępów programu, skonstatować należy, że wykonanie pod każdym względem nie pozostawiało nic do życzenia, a całość sprawiła na nas jak najlepsze i najprzyjemniejsze wrażenie. Podziękowanie za inicjatywę w urządzeniu tego wieczorku, należy się kierownikowi tutejszej szkoły p. G. który, gdy usiłowania urządzenia obchodu na większą skalę, spełzły na niczem, zrobił to co było w jego mocy, ratując tym sposobem miasteczko nasze od zarzutu obojętności na wszystko co uczy i ducha krzepi. Po wieczorku odbyła się w Towarzystwie kasynowem skromna wspólna uczta, która znów miała tę doniosłą korzyść, że zarządzona na wniosek p. K. na prędce składka, przyniosła około 70 złr. na Bank ratunkowy w Poznaniu.

Z Husiatyna. Dzięki ludziom dobrej woli nie zostało i nasze miasteczko w tyle po za temi, które co mogą składają na ołtarzu czci dla nieśmiertelnego naszego wieszcza. Ze wstydem przyznać się musimy, że był to pierwszy wieczorek tego rodzaju; lecz pocieszamy się przysłowiem: „lepiej późno jak nigdy". Obchód rozpoczął słowem wstępnem dr. W. Ch. poczem chór męski wykonał swą produkcję. Część deklamacyjna przypadła pani H. Ch. i panu M. — pierwsza wygłosiła z uczuciem i przejęciem się treścią deklamacji, wiersz: „do matki Polki", drugi deklamował wyśmienicie ustęp z „Pana Tadeusza". Najświetniej powiodła się produkcja muzykalna pani M., która „Rapsodję Liszta" odegrała istnie po mistrzowsku i uzyskała dobrze zasłużoną burzę oklasków. Wyrzucono nam z programu „Redutę Ordona", a chcąc wypełnić powstałą ztąd lukę, zastąpiono ją „Improwizacją warjata", która jakkolwiek nie bardzo nadawała się, została z odpowiednim ucharakteryzowaniem się wcale dobrze wykonana przez pana Cz.

Zastraszeni a dość lojalni komitetowi odnieśli się tuż przed mającą nastąpić deklamacją pana M. do reprezentanta odpowiedniej władzy z zapytaniem, czy i „Grzybobranie" nie zawiera w sobie czegoś inkryminowanego. Widocznie my tu na granicy zostajemy pod jakiemiś wyjątkowemi prawami, jeśli zakazują nam wygłaszać to co cenzurze nawet zdrożnem się nie wydało.

W Rymanowie dnia 1. b. m. zniszczył pożar oranżerję dworską, która była na 500 złr. ubezpieczoną. Przyczyną pożaru była nieostrożność ogrodnika, którego pociągnięto do odpowiedzialności.

Tarnopol 14. grudnia. W niedzielę dnia 19. bm. odbędzie się o godzinie 2. w zabudowaniu tutejszego Seminarjum nauczycielskiego walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego Oddziału Tarnopolskiego. Tego samego dnia i w tym samym lokalu odbędzie się także zwyczajne doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa bursy nauczycielskiej, od godziny pół do 4. począwszy. Wreszcie o godzinie 7. wieczorem rozpocznie się w sali Towarzystwa muzycznego czwarty i ostatni za rok 1886 wieczór muzykalny naszego Towarzystwa muzycznego, pod kierownictwem artyst. dyrektora p. Wład. Wszelaczyńskiego.

Przemyśl 15 grudnia. Składowe przedstawienie trzech sztuczek: „Pożar w klasztorze", „Ciocia Femcia" i „Bilecik miłosny", powiodło się naszemu Towarzystwu dramatycznemu znakomicie. Palma pierwszeństwa należy się paniom Ż. i N. O panu Ż. trudno pisać pochwały, gdyż ma ustaloną opinję rutynowanego artysty. Publiczność przemyska, zazwyczaj zimna, wyjątkowo gorącemi oklaskami nagrodziła sumienną grę amatorów. Z niecierpliwością oczekujemy zapowiedzianego przedstawienia „Braci Lerche".

Buda-Peszt 13. grudnia. Staraniem tutejszego Stowarzyszenia Polaków odbyło się w kościele Franciszkańskim solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy króla Stefana. Obecnych było wielu posłów sejmowych, deputacja młodzieży akademickiej i najznakomitsi przedstawiciele naszej kolonji polskiej.

Z Bendery donoszą: Sądzoną tu była szajka rozbójników, żydów, którzy zamaskowani dokonywali grabieży w Besarabji i sąsiednich okolicach. Sąd skazał do ciężkich robót 15 oskarżonych, z tych dziesięciu na 20 lat, resztę zaś na mniejsze termina.

Bukareszt 12. grudnia. Rocznica zajęcia Plewny, która przypadała w dniu onegdajszym — zamącona została strasznym wypadkiem eksplozji wojskowych magazynów dynamitowych w pobliżu Cotroceni. Wybuch spowodowany, jak się domyślają, przez żołnierza, który zakradłszy się do magazynu, chciał zabrać jakąś ilość tego materjału eksplodującego i widocznie nie zachował przepisanych ostrożności — był tak gwałtowny, że w odległym o kilka kilometrów Bukareszcie w wielu domach szyby popękały. Nic dziwnego, gdy się zważy, że wyleciało w powietrze kilka cetnarów metr. dynamitu. Prócz owego żołnierza, rozerwanego literalnie na kawałki, światami pognane, zresztą nikt inny nie utracił życia. Eksplozja ta była przyczyną, że zapowiedziana na wieczór dnia tego iluminacja stolicy została zaniechaną.

Śmiałe oszustwo. W Meksyku jakiś oszust, podający się za brata agenta teatralnego pana Albey, zapowiedział dwa koncerty Adeliny Patti. W ciągu jednego dnia rozebrano biletów za 300 tysięcy dolarów. Nazajutrz powstało pewne podejrzenie, zanim jednakże policja zabrała się do dzieła, oszust umknął wraz z pieniędzmi.

Oryginalny proces rozpoczął się w tych dniach w Liege przed Sądem wojennym. W charakterze podsądnego stanął przed kratkami wychowaniec szkoły medycznej wojskowej, słuchacz medycyny, nazwiskiem Fourez, oskarżony o otrucie. Podsądny zwykł był z laboratorjów uniwersyteckich zabierać różne trucizny, które w rozmaitych dozach wsypywał w kawiarniach do kawy gościom, chcąc robić doświadczenia. W ten sposób zabił w kawiarni „Palais des Fleurs" inżyniera p. Schanus, gdy zaś wsypywał truciznę do kawy jakiegoś kapitana, schwytano go na gorącym uczynku i zaaresztowano. Przypuszczają ogólnie, że uda się lekarzom sądowym dowieść, że oskarżony cierpi na obłęd umysłowy.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Adolfina Zimajer, którą krak. Dyrekcja teatru pozyskała na cztery gościnne występy, po doznanych tryumfach za granicą przybyła do Krakowa i wystąpi pierwszy raz dzisiaj w „Kuglarce" (La Cigale). Drugi występ pani Zimajer we czwartek, trzeci w sobotę, a czwarty i ostatni w niedzielę.

(!) **Teatr.** Benefis panny Franciszki Praun zgromadził wczoraj liczną i doborową publiczność. Grano „Don Cezara."

Panna Praun — Pueblo, wyglądała zachwycająco, grała wybornie, śpiewała bez zarzutu.

Wielbiciele talentu zebrali się w najpiękniejszym komplecie, manifestując swoją obecność bukietami, wazonami i koszami kwiatów, które przez kilka minut transportowano z orkiestry na scenę...

Pani Kasprowiczowa, pp. Florjański, Myszkowski i Skalski zasługują na żywą pochwałę. Ten ostatni odśpiewał nowe a wyborne kuplety.

Repertuar teatralny. Dziś w środę: „Szklany dach."

Jutro we czwartek: „Baron cygański."

W piątek: „Dr. Klaus," komedja L'Arronga (benefis p. Wojdałowicza).

(S. P.) **Jubileuszowe przedstawienie i benefis** p. Bronisława Dębickiego odbędzie się w poniedziałek dnia 20. bm. Nader obfity i urozmaicony program przedstawia się w następujący sposób: 1) „Tyran z miłości", komedja w 1 akcie Gondineta (odegrają: panie Cichocka i Pysznik, pp. Żelazowski, Hierowski). 2) Śpiew pani Patkiewicz. 3) „Niebezpieczna rączka", komedja w 1 akcie Labiche (panie: Gostyńska, Piasecka, Wisłobocka, pp. Frenkel i Walewski). 4) Arję z „Żydówki" odśpiewa p. Florjański. 5) „Wesele przy latarniach", operetka w 1 akcie Offenbacha (panie: Kasprowiczowa, Radwan, Praun). 6) „Bartos z pod Krakowa", obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami przez Bronisława Dębickiego (panie: Cichocka, Gostyńska, Piasecka, pp. Kwieciński, Skalski, Woleński, Wysocki). W roli bakałarza wystąpi autor-jubilat. Sądzimy, że publiczność nasza, w uznaniu trzydziestoletniej, wytrwałej pracy p. Dębickiego, zapełni w dniu tym bardzo szczelnie salę teatralną.

(*m.*) **Teatr ruski we Lwowie.** Nie omyliliśmy się, twierdząc przed kilku dniami, że publiczność ruska, omijająca od początku z nieznanych powodów teatr ruski, zapełni szczelnie salę na benefisie jednej z najbardziej utalentowanych i pracowitych artystek. Benefis pani Biberowiczowej, który się odbył w sobotę wypadł pod względem finansowym bardzo dobrze. Artystkę przyjęła publiczność bardzo serdecznie. Pani Biberowiczowa otrzymała piękny wieniec od „Akademickiego Bractwa" i dwa piękne bukiety. Jeden z nich ofiarowało benefisantce ruskie Towarzystwo rękodzielników „Zorja". Widocznie biedni rzemieślnicy lepiej pojmują znaczenie teatru ruskiego a niżeli prowodyry, którzy umieją tylko krzyczeć i wzniecać waśnie, ale nic więcej. Przedstawienie składało się ze znanego obrazu dramatycznego Tarasa Szewczenki pt. „Nazar Stodoła", w którym wyborną grą odznaczyli się pani Biberowiczowa i pp. Hryniewiecki, Biberowicz i Stefurak, i z komicznej operetki ludowej w 2 aktach, przedstawionej we Lwowie po raz pierwszy pt. „Poszyłys". Operetka p. Kropiwnickiego odznacza się przyjemną bezpretensjonalną muzyką i wesołem libretem. Przedstawienie operetki, dzięki wybornej grze i doskonałemu śpiewowi pani Kliszewskiej, której dzielnie sekundowali pp. Hryniewiecki, Kliszewski, Steczyński i Stefurak, wypadło bez zarzutu. Pan Janowicz jako parobczak skłaniając młode dziewuchy do miłości za pomocą kija, był tym razem wcale przyzwoity. Równie dobrze wypadło niedzielne przedstawienie. Odegrano znany oryginalny melodramat ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Młaki pt. „Biedna Marta". Wszyscy artyści grali bardzo dobrze, a na wyszczególnienie zasługuje pani Ludkiewiczowa. W akcie 2. odtańczono z werwą huculski taniec w 4 pary.

Dochód z wczorajszego przedstawienia przeznaczono dla biednych uczniów gimnazjum ruskiego. Przedstawienie składało się z komedji p. Ceglińskiego „Zły dzień", komedji Fredry „Pan Benet" i ludowej operetki W. Łozińskiego (muzyka Werbickiego) „Student na wędrówce". Najlepiej wypadła komedja „Zły dzień; w „Benecie" udatną całość psuł p. Steczyński, który rolę pułkownika odegrał bardzo słabo. Również operetka Łozińskiego byłaby wypadła bardzo dobrze, gdyby pan Podwysocki nauczył się lepiej kupletów. Przy tej sposobności musimy zrobić uwagę reżyserji, aby nie powierzała pannie Wiśniewskiej partyj wokalnych. Jest ona bardzo użyteczną aktorką w komedji, w operetkach jednak z powodu braku głosu występować nie może i nie powinna. Sala na wczorajszem przedstawieniu była przepełniona, a między innymi widzieliśmy także kilku ruskich posłów sejmowych.

Wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu 300-letniej rocznicy śmierci Stefana Batorego odbędzie się w Czytelni akademickiej staraniem zarządu kółka muzycznego we czwartek dnia 16. grudnia o godzinie pół do 8. wieczorem. Oto program: 1) Przemówienie wstępne. 2) Scharwenka: „Suite des danses" nr. 1 fortepian, na 4 ręce. 3) Śpiew (solo). 4) Deklamacja. 5) Wieniawski: „Dudziarz", skrzypce. 6) Odczyt. 7) Fortepian (solo). 8) Śpiew (solo). 9) Konopnicka: „Sclavus saltans", deklamacja. 10) Chór.

Wieczorek muzykalno - deklamacyjny, który się odbył wczoraj w sali Kasyna miejskiego na dochód „Bibljoteki słuchaczów weterynarji," dzięki pięknie ułożonemu programowi i szlachetnemu celowi, wypadł pod każdym względem zadowalająco. Najwięcej oklasków zbierała artystka sceny lwowskiej panna Pysznik za wyborną deklamację, i p. Fontana za odśpiewanie arji z „Flisaków" i „Verbum nobile." Serdecznie przyjmowano p. Woleńskiego, który z zapałem wygłosił Ely'ego „Pod stopy krzyża" i p. Tyberga, który zachwycił publiczność grą na skrzypcach. Resztę programu wypełniły udatne produkcje chóru młodzieży handlowej i odegrane przez amatorów dwie jednoaktówki: „Lorenzo i Jessyka" i „Jesienią." Wszyscy bez wyjątku amatorowie grali bardzo dobrze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

C. k. uprzyw. gal. akcyjny Bank hipoteczny. Kupon od akcyj płatny dnia 1. stycznia 1887, wypłacony będzie po 10 zł. a. w.

Wystawa w Manchester. Lwowska Izba handlowa ogłasza: „Z powodu 50-letniego jubileuszu panowania królowej Wiktorji, odbędzie się w Manchester w r. 1887 wystawa międzynarodowa sztuki i przemysłu. Wystawa ta otwartą zostanie w maju 1887 i trwać będzie przez 6 miesięcy. Zagraniczni wystawcy wnosić mają swoje zgłoszenia za pośrednictwem pełnomocnika w Manchester osiadłego pod adresem: „General Menager. Royal Jubiler Exibition, Office Albert Square, Manchester".

Za przyznane miejsce opłacać mają wystawcy po 3 szylingi 6 pensów za stopę kwadratową, przyczem się nadmienia, że mniej niż 2·10 Ł. nie będzie przyjętych.

Zgłoszone przedmioty muszą być dostawione w czasie między 15. marca i 15. kwietnia 1887.

Sprzedaż i usunięcie z wystawy przedmiotów wystawowych nastąpi może jedynie za pisemnem zezwoleniem.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Przegląd polityczny.

Lwów 15. grudnia.

[W sprawie wygnańców z Prus] donosi *Pol. Corr.* w korespondencji ze Lwowa, że w listopadzie nie przybył do Galicji ani jeden poddany austrjacki narodowości polskiej, ze wschodnich prowincyj Prus wydalony. Natomiast wydalanie takich poddanych rosyjskich odbywało się bez przerwy i w ciągu listopada przybyło do Galicji 7 rodzin, czyli 16 osób tej kategorji. Z tego zaopatrzył komitet krakowski 5 rodzin (10 osób) a jedną osobę zdołał repatrjować. Z ogólnej liczby wygnanych Polaków, a poddanych rosyjskich, przybyłych do tej pory do Galicji (616 rodzin czyli 1828 osób) pozostaje według *Pol. Corr.* tylko 50 rodzin (121 osób) do zatrudnienia i pomieszczenia.

[Ugoda z Węgrami] *N. fr. Presse* pisze: W sferach parlamentarnych utrzymują, że wezwanie, jakie Taaffe wystosował do Sejmów krajowych, aby o ile możności prędko przystąpiły do uchwalenia budżetów krajowych, jest w związku z szybszą akcją, z jaką postanowiono, jak się zdaje, w ostatnich czasach prowadzić rokowania ugodowe z Węgrami. Jeśli rokowania te, na które ministrowie węgierscy przybędą tu jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, doprowadzą do porozumienia, ponowne zebranie się Rady państwa odroczone zostanie najpóźniej do dnia 28. stycznia. Bardzo jest prawdopodobnem, że sesja sejmowa zostałaby w takim razie skróconą, gdyż stąd starałby się o jak najrychlejsze załatwienie ugody węgierskiej na posiedzeniu Rady państwa.

[O okropnym zbrodniarzu], który odważył się rzucić kamień w okna gabinetu cesarza Wilhelma w Berlinie i o mało nie został na miejscu przez rozwścieczone tłumy ubity, donoszą obecnie, że czynu tego dopuścił się on jedynie, aby... z braku chleba dostać się do więzienia. Nieprawdą jest, że kamień ów padł koło głowy cesarza, i że tenże pokazywał go następnie przez okno rozdrażnionym tłumom.

Sejm galicyjski.

(4. posiedzenie, 4. sesji V. perjodu.)

Lwów 15. grudnia.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 25.

Przewodniczy marszałek kr. hr. Jan Tarnowski.

Członek Sejmu ks. biskup Stupnicki donosi, że z powodu ważnych zajęć dyecezjalnych i innych kapłańskich przypadających w tym miesiącu, nie przybędzie na Sejm.

Komisarz rządowy wnosi do laski marszałkowskiej przedłożenie rządowe obejmujące projekt do ustawy o zewnętrznych odznakach organów straży dla ochrony kultury krajowej ustanowionej i zaprzysiężonej.

Sekretarz hr. Badeni odczytuje spis petycyj z których wymieniamy następujące:

Wydział Rady powiatowej w Sanoku p. p. Słoneckiego, o zmianę § 38. ustawy o ochronie własności polnej. — Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego p. p. Majera, o zmianę ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873 tyt. I. i III. — Tenże sam p. p. Badeniego, o zmianę ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873 tyt. III. — Tenże sam p. p. Małeckiego, o zmianę ustawy szkolnej z 2. maja 1873 tyt. IV. — Wydział powiatowy w Grybowie p. p. Romera, o zmianę § 38. ustawy o ochronie własności polnej. — Wydział powiatowy we Lwowie p. p. Abrahamowicza, o zmianę § 96. ustawy gminnej. — Komitet ratunkowy dla pogorzelców Ulanowa p. p. St. Jędrzejowicza, o zapomogę 3.000 zł. i pożyczkę bezprocentową w kwocie 50.000 złr. — Wydział powiatowy w Mielcu p. p. Reya, w sprawie przymusowej asekuracji budynków od ognia. — Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Mazarakiego, o subwencję na budowę drogi z Kałusza do Kopanki. — Gmina miasta Czchów i 20 innych p. p. J. Stadnickiego, o ustanowienie c. k. Sądu powiatowego w Czchowie. — Wydział powiatowy w Myślenicach p. p. Lasockiego, o zmianę art. 18. ust. z 2. lutego 1885.

Prócz powyższych petycyj wniesiono jeszcze 54 petycyj o zapomogi i subwencje.

Poseł Stanisław Badeni i towarzysze wnoszą do laski marszałkowskiej nowelę do ustawy szkolnej z d. 25 czerwca 1873 o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. Kraj dzieli się na tyle okręgów ile jest powiatów politycznych, a granice tychże mają być również granicami okręgów.

Siedziba władzy politycznej powiatowej ma być siedzibą Rady szkolnej okręgowej.

Miasta rządzące się własnym statutem stanowić będą jak dotąd osobny okręg szkolny.

Poseł Goldman i towarzysze składają do laski marszałkowskiej następującą interpelację do p. namiestnika jako ck. komisarza rządowego:

„Uchwałą z dnia 31. grudnia wezwał wys. Sejm c. k. Rząd o wydanie stósownych poleceń ck. władzom skarbowym, aby przy wymiarze należytości od interesów prawnych, dokumentów i czynności urzędowych, jakoteż przy wymiarze należytości ekwiwalentowych, uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości, a względnie na uwolnienie od należytości ekwiwalentowych; tudzież, aby przed prawomocnością wymiaru nie ściągano należytości w drodze egzekucyj; w końcu, aby Urząd wymiaru należytości bezpośrednio był odpowiedzialnym za wymiar tak za wysoko, jak i za nisko obliczony.“ Gdy Wydział krajowy w ciągu roku bieżącego poruszył tę sprawę w ck. Prezydjum Namiestnictwa, toż Prezydjum oznajmiło, że decyzja ck. Ministerstwa Skarbu, któremu powyższa uchwała przedłożoną została, jeszcze nie nadeszła; że jednak ck. krajowa Dyrekcja Skarbu wydała pod dniem 5go marca 1886 do l. 177/praes. rozporządzenie do wszystkich ck. Urzędów podatkowych, ck. powiatowych Dyrekcyj Skarbu i ck. Urzędu wymiaru należytości we Lwowie, zalecające tym władzom jak najściślejsze przestrzeganie obowiązujących przepisów do postępowania przy wymiarze należytości prawnych.

Zważywszy, że w przytoczonem powyżej rozporządzeniu pominiętą została sprawa wymiaru należytości ekwiwalentowej, objęta powyższą uchwałą sejmową;

zważywszy, że w ciągu roku bieżącego kilkakrotnie się zdarzało, że władze skarbowe wezwały do płacenia należytości ekwiwalentowej takie Stowarzyszenia, które w moc ustawy są wolne od tej opłaty,

podpisani pozwalają sobie wystósować do JE. pana Namiestnika, jako komisarza rządowego, zapytanie:

1° Z jakich powodów ck. krajowa Dyrekcja Skarbu pominęła w swojem rozporządzeniu z d. 5. marca 1886 sprawę wymiaru należytości ekwiwalentowej.

2° Czy ck. Rząd zamyśla w najbliższej przyszłości polecić ck. Urzędom podatkowym i c. k. Urzędowi wymiaru należytości, aby nie wdrażały wymiaru należytości ekwiwalentowych względem tych Stowarzyszeń instytucyj, które w moc obowiązujących ustaw od obowiązku płacenia tej należytości są uwolnione.“

Izba przechodzi do porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Adama Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

P. A. Sapieha wskazuje na wadliwości naszego ustawodawstwa szkolnego, na których cierpi nasza młodzież. Rychłe tychże usunięcie leży w interesie kraju i w interesie naszego politycznego położenia. Wadliwości te, nie leżą tylko w gimnazjach, ale w ogóle we wszystkich szkołach średnich. Nie ulega wątpliwości, że nie leżało w intencji prawodawców, aby nauka języka niemieckiego była zaniedbaną, albo na drugi plan usuniętą. Nie chodzi więc mowcy o nowe ustawy, ale o skuteczniejsze przeprowadzenie i wykonanie obowiązujących ustaw. Że to jest koniecznem, wynika z dobrze zrozumianego interesu narodowego. Nam nie wolno otaczać się murem chińskim, nie wolno się oddzielać od reszty zachodniej Europy, owszem starać się winniśmy, aby to, co u Niemców dobre, módz dla siebie pozyskać, a to co u nas godne im podać. Wiele innych jeszcze względów przemawia za potrzebą znajomości języka niemieckiego. Żyjemy w czasach, kiedy armiom wielkie przypada zadanie, a jeśli uznajemy, że w armji jeden ma panować język, to musimy się starać, aby nasza młodzież język ten znała, jeśli ma w niej zająć godne stanowisko. Mowca obawia się, aby go źle nie zrozumiano i źle interpretowano — sprawa zbyt jest delikatna — dla tego zaznacza, że nie żąda zmian ni ustaw ni nowel, ale fachowego wykonania obowiązujących ustaw. Mowca uderza na tych tak zwanych liberalnych Niemców, których agitacja właśnie odwrotny wywołuje skutek. (*Brawo*). Oni więc w pierwszym rzędzie są winni, jeśli język niemiecki nie jest u nas tak znany—jak być powinien. Wniosek jego powinien spowodować tych Niemców, którzy z nami są złączeni, do tem ściślejszego i serdeczniejszego sojuszu, przeciwne zaś stronnictwo niech nie sądzi, że wniosek ten dąży do przywrócenia dawno minionych stosunków. W szczegółowy rozbiór sprawy nie chciał się mowca wdawać, postawił tylko, jako ogólną zasadę potrzebę znajomości języka niemieckiego. Pod względem formalnego traktowania prosi mowca o odesłanie wniosku do komisji szkolnej. (*Oklaski*). Wniosek przyjęto.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Odesłano do kom. gosp. kr.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Odesłano do kom. bankowej.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeb kwaterunkowych c. k. żandarmerji we Lwowie. Sprawozdawca poseł Bereźnicki. Odesłano do kom. administracyjnej.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gmin Podhorce, Zahorce, Huta Werchobuzka, Opaki, Hucisko Oleskie, Pobocz, Sassów, Majdan, Pieniaki i Hołubica względem przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec, tudzież gmin Kołtowa, Oleska, Jasionowa i okolicznych w tej sprawie podanych. Sprawozdawca poseł Bereźnicki. Odesłano do kom. prawniczej.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyj wniesionych z prośbą o zezwolenie na pobór dodatków gminnych do podatków bezpośrednich w stopie przewyższającej 50%. Sprawozdawca poseł Smolka.

Wydział krajowy wnosi:

„Następującym gminom zezwala się pobierać w r. 1886 wymierzone dodatki do podatków bezpośrednich w celu pokrycia potrzeb gminnych:

I. W powiecie Bialskim: 1. gminie Bór wilkowicki 68%, 2. gminie Kańczuga 65%, 3. gminie Kruki 68%, 4. gminie Starawieś dolna 61%; II. w powiecie lwowskim: 5. gminie Zagródki 137%; III. w powiecie Rawskim: 6. gminie Lubycza miasteczko 82½%, 7. gminie Olszanka 61%.

Przyjęto zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji Reprezentacji miasta powiatowego Podhajce w sprawie zezwolenia na pobór 80% dod. gm. do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, tudzież opłaty po 1·20 od 100 klgr. nafty. Spraw. p. Smolka.

Wydział krajowy wnosi:

1. Powziąć uchwałę następującej treści:

„Gminie miasteczka powiatowego Podhajce zezwala się w latach 1888 włącznie do 1892 pobierać 80% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina“.

2. Uchwalić projekt do ustawy zezwalającej gminie miasteczka Podhajce pobierać w latach 1887 włącznie do 1891 opłaty po 1 złr. od 100 kilogramów nafty w obręb gminy miasteczka Podhajce wprowadzanych i w niem zużywanych.

Przyjęto zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

8. Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki ad Szczerzec“ w powiecie Lwowskim. Sprawozdawca poseł Pilat.

Komisja oświadcza się za przyjęciem projektu do ustawy przedłożonego przez Wydział kr. Artykuł 1. opiewa: Przysiołek „Chatki“ w powiecie lwowskim, zostaje wyłączonym ze związku gminy Jastrzębków, a wcielonym do gminy „Sroki ad Szczerzec“.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

9. Srawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady gminnej Mikołajowic i Sierakowic, powiatu Tarnowskiego o zarządzenie, ażeby pojedyńczy członkowie gminni podatki od gruntów, położonych w gminach Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego uiszczać mogli w Mikołajowicach. Sprawozdawca poseł Chamiec.

Komisja wnosi nad petycją Rady gminnej w Mikołajowicach i Sierakowic o zarządzenie, ażeby pojedynczy członkowie gmin, podatki od gruntów położonych w gminach Łętowice i Łukanowice powiatu Brzeskiego uiszczać mogli w Mikołajowicach, przechodzi się do porządku dziennego. Przyjęto.

10. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie podwyższenia taksy za podwody. Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

Komisja wnosi: Petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem ponownego udania się do c. k. Rządu o zmianę taryfy podwodowej na postawie słusznego i stosunkom kraju odpowiedniego wynagrodzenia i zdania sprawy na najbliższej sesji. Przyjęto.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji osad Pawłów i Krzywe w powiecie Jarosławskim o wyłączenie ze związku gminy Maydan i utworzenie z nich samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Max:

Komisja wnosi: „Petycję osad Pawłowa i Krzywego o wydzielenie ze związku gminy Maydanu i utworzenie z tych osad samoistnej gminy, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia z odpowiednim wnioskiem na najbliższej sesyi. Przyjęto.

Poseł Romanowicz i towarzysze wnoszą do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wyraża życzenia, aby sesje sejmowe corocznie tak były zwoływane, by Sejm bez kolizji z innemi ciałami ustawodawczemi mógł obradować przez czas dłuższy niż dotąd, a wystarczający do spełnienia zadań, Sejmowi poruczonych“.

Marszałek podaje do wiadomości, iż komisja bankowa ukonstytuowała się wybierając pp. Smarzewskiego przewodniczącym, K. Badeniego zastępcą przewodn., a Gorayskiego sekretarzem.

Koniec posiedzenia o god. 12 min. 40.

Następne w piątek o godz. 11 rano. Porządek dzienny zostanie później rozesłanym.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 15. grudnia. Ks. Reuss przyjmował wczoraj Stoiłowa po raz drugi i oświadczył mu, że po nabraniu przekonań, iż deputacja nie życzy sobie „oficjalnego“ przyjęcia w Berlinie, Rząd niemiecki przyjmie deputację.

N. fr. Presse donosi: Deputację przyjmie Herbert Bismark, zaleci jej porozumienie z Rosją i poda do tego sposób.

Deputacja odjeżdża jutro do Berlina, a ztamtąd do Londynu, Paryża i Stambułu.

Sofja 15. grudnia. Ostatnia nota Gadbana paszy, żąda zawieszenia dzienników tutejszych, gdyż one przemawiają ustawicznie za wyborem ks. Aleksandra.

Pomimo opozycyjnej propagandy, rekrutacja odbywa się na prowincji bez przeszkody.

Berlin 15. grudnia. *Post* donosi, że książę Mingrelji odmówił swej kandydatury.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15. grudnia. Jak zapewniają, odjedzie deputacja bułgarska w dniu jutrzejszym do Berlina, gdzie zabawi przez trzy dni; ztamtąd do Paryża na 2 dni.

Buda Peszt 15. grudnia. Izba posłów odrzuciła w imiennem głosowaniu 144 głosów przeciw 36. Istoczy'ego projekt do ustawy, o zniesieniu Sądów rozjemczych. — Najbliższe posiedzenie w piątek.

Paryż 15. grudnia. Wśród rozpraw w Izbie nad prowizorjum budżetowem, wypowiedział p. Clemenceau przekonanie, że dla wielu reform a zwłaszcza dla rozdziału Kościoła od państwa, istnieje obecnie w Parlamencie potrzebna większość. Gabinet Freycinet'a upadł, ponieważ hołdował zastojowi. Oświadczenie nowego gabinetu nie zadowoliły każdego. Bez współdziałania skrajnej lewicy nie podobna osiągnąć większości.

Prezes gabinetu podniosł z naciskiem że Freycinet runął tylko skutkiem przypadku. Rząd teraźniejszy zamierza w zupełności uczynić zadość przyrzeczeniom danym od r. 1887 począwszy. Przed rozwiązaniem kwestji religijnej trzeba wprzód uzyskać większość kraju — a dla rozdziału Kościoła od państwa nie ma takiej większości. Mowca podejmuje z pełnem zaufaniem rękawicę rzuconą ze strony prawicy, gdyż w tej mierze stoi za nim kraj cały i akceptuje chętnie kooperację wszystkich republikanów.

Prawica oświadczyła, że zgadza się na prowizorjum, czem jednak nie objawia bynajmniej swojego zaufania do nowego gabinetu. Ostatecznie uchwalono prowizorjum 528 gł. przeciw 12. Wniosek, aby jutro rozpocząć obrady nad taksą zbożową, odrzucono 339 gł. przeciw 211. Izbę odroczono do jutra godz. 4.

Paryż 15. grudnia. Izba przerwała posiedzenie i przekazała wniesione prowizorjum budżetowe (2. grudnia) komitetowi budżetowemu do obrad natychmiastowych. Komitet przyjął to prowizorjum.

Londyn 15. grudnia. „Biuro Reutera“ zapewnia, że Rząd postanowił zredukować stałą armję egipską na 10.000 żołnierzy, a angielską armję okupacyjną na 5000.

Petersburg 14. grudnia. Podług informacyj otrzymanych przez *Journal de St. Petersbourg*, jedyne oświadczenie, jakie deputacji bułgarskiej mogło być udzielone w ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu, było tego rodzaju, iż deputacja bułgarska nie będzie w Petersburgu przyjętą. Wszelkie zresztą inne oświadczenia, jakie podług dzienników wiedeńskich miały być deputacji tej udzielone w wiedeńskiej ambasadzie rosyjskiej, nie pochodzą od tej ambasady.

Petersburg 15 grudnia. Komunikat *Prawitielstwiennego Wiestnika* ubolewa, że w ostatnich czasach pojawiały się artykuły dziennikarskie, przedstawiające Niemcy, jako wroga Rosji i zaleca publicystom więcej zimnej krwi i ostrożności przy omawianiu stosunków politycznych.

Bologna 15. grudnia. Zwłoki Minghetti'ego przywieziono wczoraj przed południem. Po południu odbył się pogrzeb wśród imponującego udziału mieszkańców.

Stambuł 15. grudnia. Porta nie straciła jeszcze nadziei, że powiedzie się nakłonić Rejencję do takich samych, jak jej, przekonań w kwestji kandydatury ks. Mingrelji i w tym celu wyczekują tu rychłego przybycia Volkovicza.

Ruszczuk 15. grudnia. Stojanow twierdzi w organie swoim, że nadeszła już chwila, aby w Macedonji wybuchło powstanie. Należy raz już uformować wielką Bułgarję, z ks. Aleksandrem na czele, lub, gdyby to było niemożebne, ogłosić bułgarską Rzeczpospolitę.

Ateny 14. grudnia. Wszyscy panujący przesłali królowi życzenia, a następcy tronu odznaki orderowe.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 15. grudnia godzina 10 min 40 Akcje kredytowe 296·80, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 222·50, Kolej Karola Ludwika 195·—, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. Listy zastawne galic. banku hipot. 100·25, 5-prc. Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103·50, 4½ Galicyjski bank krajowy 97·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·94, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 14go grudnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 28·50, Węg. akcje kredyt. 307·75, Akcje anglo-austr. 115·—, Akcje banku Union 232·75, Akcje Karola Ludwika 195·10, Akcje kolei północnej 235·50, Akcje kol. południowej 106·50, Akcje kolei Alföldzkiej 189·50, Akcje Staatsbahn 253·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 240·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 173·50, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie —·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 125·50, Losy Länderbanku 246·50, Węgierska renta 104·50, Akcje banku związkowego 108·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17·—, Węgierskie losy 123·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 14go grudnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·55, w srebrze 83·90, Renta w złocie 114·—, 5% austr. renta marcowa 100·95, Akcje banku austro-węg. 882·—, kredytowego 297·50, Londyn 125·05, Srebro —·—, Napoleondor 9·94, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·75.

Berlin dnia 14. grudnia, godzina 5. min. 35 Rosyjskie banknoty 188·90, Akcje kredytowe 482·—, Lombardy 172·52, Galicyjskie 79·30, Kolei rumuńskiej 56·25, Austrjackie banknoty 161·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·92.

Telegramy zbożowe dnia 14go grudnia. — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurydza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 24·87 do 25·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·04 do 9·06 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiec.-maj) 165·— marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 53·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 15. grudnia 18·— do 18·25. Brema: 6·85 do —·—. Hamburg: 6·70 na grudzień 6·70, na stycz.-marzec 6·60. Antwerpja: na grudzień 17.25. Nowy-York: 6¾. Filadelfja: 6⅝.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. grudnia 1886 r.

HOTEL ŻORŻA. J. Salzmann, z Wiednia. E. Münter, z Gorajca. A. Hulinka, z Mysowa. K. Malinowski, z Wołynia. Z. hr. Tyszkiewicz, z Kolbuszowy.

HOTEL FRANCUSKI. I. Jełowicki, ze Zastawie. Dr. I. Rosner, z Białej. D. Harasymowicz, z Brodów. Ks. I Kierniakiewicz, z Czerniewa. H. Barber, ze Złoczowa. F. Wesołowska, ze Złoczowa. St. Osuchowski, z Płotycz. A. Blaschke, z Wiednia. L. Perrin, z Wiednia. P. Josefsthal, z Wieliczki. E. Dawidów, z Odesy. K. Kutschera, z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Min. Dunajewski, z Wiednia. M. Korytowski, z Wiednia. Br. I. Kapri, z Żydaczowa. Ks. Sułkowski, z Gradowic. M. Sobański, z Podola Ros. Ij Eunemoser, z Wiednia. V. Żurowski, z Bereska. I. Rippel, ze Suczawy. B. Mniszek, z Rosji. St. Madeyski, z Wiednia.

Na zbliżające się **Święta** poleca dla uczynienia podłogi piękną połyskującą i trwałą

uznaną powszechnie za najlepszą

MASĘ

DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG 2754 3–9

i

GLASURĘ

BURSZTYNOWĄ

dalej wszystkie gatunki szczotek

ROGÓŻKI

jak również wielki wybór

Kasetek z farbami

ŚWIECZKI

na drzewka

STOCZKI

POZŁOTKA

na orzechy

złota i srebrna

STANIOL

biały i kolorowy

ZŁOTO

szeleszczące

po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE

skład farb i handel materjałów

pod „Czarnym Psem" we Lwowie

Rynek 38, (we własnym domu)

L. Telefonu 173.

Do ubrania

Bożego drzewka

jako to: 2750 3–5

aniołki, bombonierki, lichtarzyki, świecidełka, śnieg złoty i srebrny, w sortymentach po złr. 1·50, 2·—, 2·50, 3·— do 10 złr., poleca największy i najtańszy Magazyn zabawek dla dziatek

HENR. MÜLLERA

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

KAROL BAŁŁABAN

pod

„Złotym Kogutem"

we Lwowie

poleca 2726 5–0

zupełnie świeży transport

CHINSKO - ROSYJSKIEJ

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo Congo cesarskiej	zł. 2·—
„ „ Familijnej	„ 3·—
„ „ Melange de Moskau . . .	„ 4·—
„ „ Imperial	„ 5·—
„ „ Wysiewków własnego wysiewu	„ 1·70
„ „ Souchong w oryginalnem opakowaniu	„ 4·—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej pocztowej paczce opłacano porto do każdej stacji pocztowej w kraju.

Zamówienia na wszystkie towary przez Telefon Nr. 185 odsyłam bezzwłocznie do domu, i oddawca towarów jest uprawniony za towar pieniędzy pobrać.

Handel otwarty od godziny 7. rano do godziny 9. wieczór.

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż **J. Heitzmana i syna.**



GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

ŁUDWIKA MARKA

2426 we Lwowie, Rynek l. 9, i 75—0

PIERWSZA KONCESJONOWANA

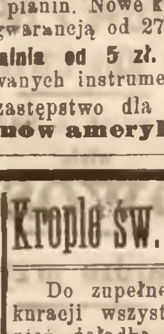
SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**



Krople św. Jakóba.

Do zupełnej i pewnej kuracji wszystkich cierpień żołądka i nerwów, nawet takich, na które dotychczasowe środki nie pomagały, a szczególniej chroniczny katar żołądkowy, osłabienie żołądka, kolki, kurcze, złe trawienie, bojaźliwość, bicie serca, ból głowy itp. **Krople św. Jakóba**, sporządzone według recepty **Bosych mnichów**, grec. klasztoru Actra, destylowane z **22 najlepszych roślin leczniczych** Wschodu, z których każda z osobna zajmuje w medycynie pierwsze miejsce, wywiera przez połączenie, przy użyciu kropli, pewny skutek.

1 flaszka 60 ct., 1 wielka flaszka zł. 1·20.

Główny skład: **M. Schulz** Hannover, Schillerstrasse. 49. Składy utrzymują: Pp. apt. **Zygmunt Rucker** we Lwowie, ulica Krakowska — apt. Wiktor Redyk w Krakowie — apt. Molnar Lipót w Koszycach — apt. Em. Koranyi w Nyiregyhaza — apt. Dr. Gg. Racz w Miskolczu — aptekarz M. Reder w Brodach — aptekarz Józef v. Torok w Budapeszcie. 2440 20—25

Galicyjską niezapalną naftę z rafinerji księżnej Lubomirskiej z Schodnicy

poleca

KAROL KLIMOWICZ

jeden litr salonowej Nr. 0 po . . 22 cnt.
jeden litr białej Nr. 1 po . . . . 20 „
jeden litr żółtawej Nr. 2 po . . . 18 cnt.

w sklepach: Plac Bernardyński Nr. 11. Ulica Halicka Nr. 46.

Zamówienia na 10cio litrowe blaszanki przyjmuje podpisany w swych sklepach, jakoteż handlach PP. Królikowskiego, Ważnego, Soleckiego, Mieczkowskiego i Towarzystwa spożywczego. 2730 4–5

Skrzynka budowlana!

Rodzice, którzy swym dzieciom raz już sprawili skrzynkę pierwotną (oryginalną), niechaj nie zapominają, iż dla dzieci najprzyjemniej będzie **otrzymać na gwiazdkę skrzynkę dopełniającą.** Prosimy nie omieszkać zamówić korespondentką **nowy ilustrowany cennik na rok 1886** u 2701 2–2

Herrn Heinrich Müller in Lemberg. Herrn Wilhelm Fenz et F. B. Hahn in Krakau.

F. AD. RICHTERA & Cie.

we Wiedniu, I. Nibelungeng. 4, Rudolstadt, Olten, Rotterdam, London, E. C 1. Railway Place, Fenchurch-Street.



Fortepjany i Pjanina

Kapsa,
Bösendorfera,
Schweighofera,
Wirtha.
Matauszka,
Hamburgera 2465 26—0

i z wielu innych najsłynniejszych fabryk, sprzedaje

po najtańszych cenach

także za spłatą ratalną,

począwszy **od 10 zł.** miesięcznie.

IGNACY FRIED

we Lwowie, ulica Halicka liczba 13

Również wypożycza fortepiany.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 2457 46—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną poczta.

ZNACZNIE ZNIŻONE CENY.

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR

we Lwowie 2775 1–0

GŁÓWNY SKŁAD

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 25 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 23 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowego" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior.

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze
„ 25 „ 3 „ „ „
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.



Oryginalne (Noela) paryskie

SIKAWKI POŻARNE

taniej i korzystniej niż wyroby niemieckie itp.

prócz tych są inne wydoskonalone **maszyny rolnicze i narzędzia,** jakoteż **nowe gniotowniki do zielonego i suchego słodu** oraz i **pompy** do nabycia u

J. WYCHERY

we Lwowie, ulica Gródecka l. 4.

Jastrzembica 17. September 188[illegible].

Herrn J. Wychera Lemberg.

Ich erlaube mir hiemit Ihnen mitzutheilen, dass ich von der Handdreschmaschine die ich bei Ihnen seinerzeit kaufte, ausserst zufrieden bin, da dieselbe über alle Erwartung vorzüglich 2½ Schock in einer halben Stunde Weitzen drischt, so dass ich viel mehr als Ihre Angabe, mit derselben dresche, wofür ich Ihnen meinen besten Dank sage und theile Ihnen gleichzeitig mit, dass ich in einigen Tagen nach Lemberg komme, um bei Ihnen eine Putzmaschine zu kaufen.

Ich empfehle daher Jedermann den Ankauf solcher vortheilhaften Maschinen bestens.

Hochachtungsvoll
Feibus Kratz m. p.
Gutspächter bei Sokal in Jastrzembica.

2733 4—?

Zakład artystyczno-fotograficzny

medalami nagradzany

E. TRZEMESKIEGO

we Lwowie, w hotelu Europejskim

poleca się przy nadchodzących świętach do wykonania **portretów** we wszystkich rozmiarach czarno i w kolorach.

!Jako najstosowniejsze upominki!

Również poleca swoje wydawnictwa jak **„Ogniem i Mieczem"** 12 illustracyj Juljusza Kossaka, cena 8 złr. Ozdobna okładka do tego 3 złr. 50 cnt. **„Silva Rerum"** Grottgera w 2 serjach po 12 obrazów, cena za serję 6 złr. **Album Podhorzec**, 20 fotografij dużych 25 złr., 20 fotografij małych 6 złr., jakoteż pozostałe z handlu obrazy i fotografje zagranicznych nakładców.

Atelier fotograficzne

jest w porze zimowej tak ogrzane, że i małe dziatki bez obawy fotografować można. 2736 4—?

Zdjęcia wykonują się błyskawicznie.

Przy tej sposobności nadmienia się, że z powodu nadmiernego przepełnienia registratury, klisze takowej będą niszczone, (liczba bieżąca przechodzi 26.000), przeto zaprasza zakład do zamawiania z dawnych klisz, gdyż od 1. stycznia będą niszczone dawne szkła, a pozostaną tylko z ostatn. roku.

W. Kuczabiński

Lwów, Halicka, 6.

Szanownych P. T. Czytelników „Dziennika Polskiego" mam zaszczyt zawiadomić, że w celu przekształcenia z dniem 1. stycznia 1887 r. handlu mojego na wyłączny skład papieru, przyborów do pisania i wyrobów introligatorskich — wszelkie galanterje: neceserki, sakiewki, tytonierki, pularesy, albumy, robótki haftowe itp. **wysprzedaję** obecnie o 10 prc. niżej cen fabrycznych.

Tudzież, jak zwykle, polecam na podarki na GWIAZDKĘ i NOWY ROK wielki wybór ornamentowych listowych papierów arkuszowych od 25 ct. do 10 zł. z kasetą, oraz w pięknych oprawach książki do nabożeństwa od 2 zł. do 10 zł. i wyżej za egzemplarz.

Z szacunkiem
W. Kuczabiński.

2773 1–10

Handel win i Restauracja

LUDWIKA STADTMÜLLERA

przeniesione zostały w dniu 4go grudnia 1886 r.

do własnej kamienicy, 2739 4—10

ulica Krakowska liczba 9,

gdzie również urządzono

pokoje meblowane z całym komfortem.

Ciągnienie już na święta.

Kincsem LOSY po **1** złr. **11** losów tylko **10** złr.

Główna wygrana **w gotówce**

50.000 złr.

10.000 zł., 5.000 zł. po odtrąceniu 20% 14.788 wygrań w pieniądz.

Kincsem-Losy można dostać: 2624 10—0

w biurze loteryjnem węgiersk. Jockey-kluhu, Budapest, Waitznergasse 6.

!Na gwiazdkę!

Garnitury [illegible] noże, łyżki itp. z chińskiego srebra Christofla,

Bogaty wybór przedmiotów z bronzu, pluszu, skóry, drzewa i t. p., jak garnitury do palenia, pisania, lichtarze lampy, albumy, teczki do listów, kasetki z urządzeniem do szycia, haftu i podróży, ramka z kwiatów, „fantazyjne" pularesy i cygarówki z kuftem i bez.

Bardzo gustowne klosze na kwiaty, postumenta, talerze ścienne z majoliki i terracoty

Wielki wybór zabawek dziecinnych!

Prześliczne dekoracje

na drzewka Bożego Narodzenia.

Skład haftów na kanwie,

sukni, pluszu i atłasie, skończonych i rozpoczętych, oraz wszelkie przybory do szycia, haftu i krawiecczyzny.

STROJE DAMSKIE i MĘSKIE

poleca

handel **JANA KREMPY** w Jarosławiu.

Zamówienia wysełam odwrotnie bez kosztów opakowania. — Cenniki na żądanie franco i gratis. 2523 5—?

LOSY

włoskiego

Czerwonego Krzyża.

Rocznie 4 ciągnienia!

Główna trafna w r. 1887:

dnia 1. lutego **150.000** lir w złocie

1. maja, 1. sierpnia, 2. listopada **100.000** **lir w złocie każdorazowa główna trafna.**

Losy oryginalne po kursie dziennym.

KWITY na 3 losy w ratach miesięcznych po 3 zł.
na 5 losów w ratach miesięczn. po 5 zł.

z natychmiastowem prawem do gry już 2770 1—3

w następnem ciągnieniu d. 1. lutego 1887.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"** Ch. Cohn, Wien, Wollzeile 10.

Ważne dla palących!

Najnowsze francuskie

Bibułki cygaretowe „la Patrie" i „Phenomene"

fabryki L. LEON & Cie w Paryżu,

przewyższają co do jakości wszystkie dotychczas istniejące fabrykaty, w dowód czego poniżej podane świadectwo c. k. Wszechnicy lwowskiej posłużyć może.

Nr. 67. *Swiadectwo.* Niżej podpisany, na podstawie przeprowadzonego badania chemicznego niniejszem poświadcza, jako papierki „LA PATRIE" i „PHENOMENE", fabryki L. Leon et Cie w Paryżu są wybornego gatunku i nie zawierają żadnej zgoła substancji, któraby mogła niekorzystnie wpływać na zdrowie ludzkie.

Lwów dnia 25. listopada 1886. Przełożony Instytutu chem. c. k. Uniw. lw.

Prof. Dr. B. Radziszewski.

Wyłączny zastępca dla Austrji i Węgier: **J. ELSTER we Lwowie,** c. k. główny skład tytoniu i cygar Nr. 1, ul. Halicka l. 2.

Główne składy we Wiedniu I. Želinkagasse u p. Steifa Synów, — w Pradze u p. J. Philippa. — Do nabycia we wszystkich trafikach i sklepach papierowych.

Dla uniknięcia naśladownictw zaopatrzony jest każdy listek napisem wodnym L. Leon et Cie w Paryżu. 2775 1–3

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, oparzeń, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 3437 21–0

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marc.

WINA szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

DOSTAWCY DWORÓW 2168 10—0

Cesarzowej Indyj i Królowej Wielkiej Brytanji, Króla Holenderskiego, Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walli,

we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicji.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).

PRACOWNIA i SKŁAD

GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

PAWŁA PIĄTKOWSKIEGO



we Lwowie, Plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i trwałe suknie mezkie, tak że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej.

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony 3 złr. 50 ct. Kamizelki 2 złr. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincji akuratnie i po umiarkowanych cenach. 2681 10—0

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW.

FABRYKA PAROWA CYKORJI i SUROGATÓW KAWY

w Rakowicach pod Krakowem.

Kantor i skład główny w Krakowie

(obok bramy Florjańskiej we własnym domu).

Wyrabia różne gatunki cykorji z materjału surowego krajowego własnej plantacji.

Materjał surowy krajowy czyli korzeń cykorji uprawiany w naszych glebach, według analizy chemicznej, dokonanej w laboratorjum akademji przemysłowo-technicznej w Krakowie **posiada daleko więcej części pożywnych i goryczkowych cykorji właściwych niż taki sam korzeń zagraniczny.**

Mając zatem materjał surowy wyborowej jakości, cykorja moja rywalizuje zwycięzko z wszelkiemi wyrobami zagranicznemi tego rodzaju, mając nad niemi tę jeszcze przewagę, że jest **krajową i tańszą.**

Fabryka poleca następujące gatunki (nazwy):

Cykorję krakowską gorzką, w paczkach okrągłych ⅛ i ¼ kilo.
Kawę śrutową francuską, dającą odwar klarowny.
Kawę krakowską w pudełkach ⅛ i ¼ kilo z widokiem Krakowa (nie z Prus).
Cykorję pakowaną w szklankach (pakunek konkurencyjny) **i Kawę figową.**

Mam nadzieję, że Szanowne Panie i gospodynie oceniając dobroć moich wyrobów, ich wyższą wartość od szumnie reklamowanych fabrykatów zagranicznych, poprą usiłowania podjęte na racjonalnej podstawie, zgodne z interesem własnym i krajowego przemysłu.

Wyroby moje są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach. 2464 26—58

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.